nr 3 (266) kwiecień 2023 | gazeta bezpłatna | ISSN 1731-3732

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

BĄDŹ NA BIEŻĄCO, WEJDŹ NA STRONĘ DĄBROWIAN
WWW.DG.PL

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia

MAJÓWKA

więcej na str. 6

PROFILAKTYKA

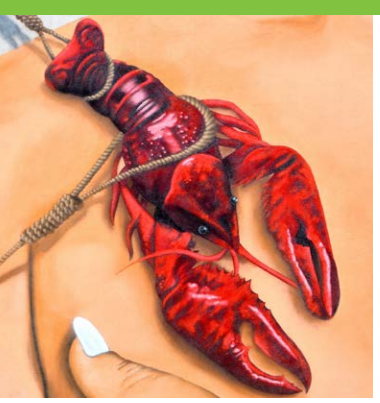

fot. Dariusz Nowak

Pacjentka ZCO opowiada o profilaktycznej mastektomii

więcej na str. 2-3

ROCK POGORIA

fot. Marek Wesołowski

Zespół Kruk wydał płytę z koncertu nad Pogorią III

więcej na str. 7

SPORT I MUZYKA

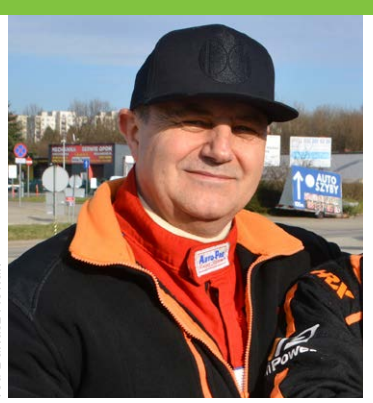

fot. Dariusz Nowak

Grzegorz Kawalec o swoich pasjach

więcej na str. 11

Komentarz naczelnego

Piotr Purzyński

NA JĘZYKACH

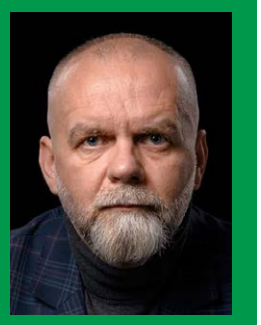

Ledwo miesiąc temu pisałem w tym miejscu o najpewniej ostatnim w historii remoncie wielkiego pieca w dawnej Hucie Katowice. Napomknąłem, że hutniczy koncern szykuje się do dekarbonizacji, co będzie wyzwaniem nie tylko dla huty, ale i dla miasta.

Nie przyszło mi wtedy do głowy, że kilkanaście dni później nasze miasto zagości we wszystkich stacjach telewizyjnych, w dziennikach i ogólnopolskich portalach. Wszystko za sprawą prezesa Orlenu, który Dąbrowę Górniczą wymienił jako jedną z lokalizacji małych modułowych reaktorów jądrowych.

Od tamtej chwili docierają do nas kolejne informacje: że tych reaktorów może być kilka i że będą one zaopatrywać w prąd dąbrowską hutę ArcelorMittal Poland. Prezes Orlenu wspomniał nawet, że podanie lokalizacji do publicznej wiadomości poprzedziły wnikliwe dwuletnie badania geologiczne, środowiskowe i hydrologiczne.

Pewne jest, że owe wnikliwe badania nawet nie otarły się o lokalny samorząd, choć powinny. Wspomina o tym w swoim oświadczeniu (strona 6) prezydent Marcin Bazylak, podkreślając konieczność dialogu z lokalną społecznością.

Skoro już o hucie mowa: nie tylko hutnikom, ale i strażakom oraz kominiarzom z okazji ich święta życzymy bezpiecznej pracy.

czekamy na maile:

przegladdabrowski@biblioteka-dg.pl

Chcę ży

O chęci życia i o tym, co po diagnozie okazało się naprawdę ważne – opowiada pani Katarzyna, pacjentka Zagłębiowskiego Centrum Onkologii.

Dominik Uchnast: Jest pani po zabiegu profilaktycznej mastektomii. Proszę nam powiedzieć więcej, jaka historia się z tym wiąże.

Pani Katarzyna: – Trzy lata temu, podczas kąpieli, wyczułam u siebie guzka lewej piersi. Niestety, w trakcie dalszych badań okazał się to być nowotwór złośliwy. Tym sposobem trafiłam do Zagłębiowskiego Centrum Onkologii na chemioterapię. W trakcie dowiedziałam się o możliwości wykonania badań na mutację genów BRCA 1 i BRCA 2. Wcześniej słyszałam o takiej możliwości, ale byłam przekonana, iż znaczenie mają tylko nowotwory piersi w linii kobiecej, które dotknęły nasze mamy, babcie czy siostry naszych mam. Natomiast w moim przypadku było tak, że owszem występowały, lecz od strony taty. Tak na marginesie, poznałam osoby, u których w wywiadzie rodzinnym rak piersi nie pojawił się ani ze strony żeńskiej, ani ze strony męskiej, natomiast badania wykazały mutację genu. O tym warto mówić, jak i o tym, żeby więcej kobiet było świadomych, że nie tylko obciążenie ze strony mamy, ale wszystkie nowotwory piersi w rodzinie mogą mieć znaczenie. W każdym razie, jadąc tutaj na badanie, myślałam, że wszystko będzie w porządku. I wyszedł TEN gen. Poczułam się troszeczkę tak, jakbym miała żyć na bombie zegarowej. Pomyślałam sobie wtedy, że jest w moim ciele coś, co może sprawić, iż ponownie będę przechodzić to samo, co przechodziłam z tą piersią. Lekarze powiedzieli mi, iż jest taka możliwość, aby usunąć jajniki i drugą pierś, żeby zmniejszyć zagrożenie nowotworem właściwie do minimum. Ryzyko jest obniżone nawet o 95 proc.

Zdecydowała się pani na Zagłębiowskie Centrum Onkologii. Dlaczego? Nie jest pani mieszkanką Dąbrowy Górniczej?

– Mam koleżankę, która jest pielęgniarką pracującą z osobami w chorobie nowotworo-

Foto-przegląd

Zespół Dżem 14 kwietnia w Pałacu Kultury Zagłębia zagrał koncert poświęcony pamięci Wojtka Wróbla, dąbrowskiego muzyka i kompozytora, nauczyciela setek młodych adeptów gry na gitarze, autora kilku utworów z repertuaru Dżemu, od których rozpoczął się koncert.

fot. Dariusz Nowak

ć!

fot. Dariusz Nowak

wej. Jeżeli chodzi o pacjentki, którymi czasami przychodzi jej się opiekować i widzi pracę dąbrowskich lekarzy, powiedziała mi, że gdyby miała problem z piersiami, oddałby je tylko w ich ręce. Wcześniej jeszcze, kiedy wykryłam u siebie guzka w piersi, nie wiedziałam, co mam zrobić i pierwszym lekarzem, do którego się udałam, była moja ginekolog. Ona podała mi namiary na koordynatorkę leczenia onkologicznego, panią Elizę Działach, pracującą w dąbrowskim szpitalu. Pani Eliza porozmawiała ze mną i wyjaśniła wiele nurtujących mnie kwestii. W trakcie rozmowy okazało się, że najbliższy wolny termin jest na najbliższy poniedziałek, co ostatecznie zaważyło na mojej decyzji. Nie czekając, zapisałam się i tak wypadło, że pierwsza wizyta była u doktora Jerzego Sznajdera.

Pierwszą pierś „straciła" pani przez chorobę nowotworową. Na usunięcie drugiej zdecydowała się pani sama po wynikach badania. To zapewne trudna decyzja, którą każdy musi podjąć indywidualnie.

– Byłam wtedy w trakcie chemioterapii w związku z pierwszą piersią. Dla mnie te tygodnie przed badaniem były ciągłą walką. Po chemii czułam się słabsza, przychodziłam do domu i starałam się jak najbardziej wzmocnić, żeby przetrwać kolejne cykle. Jakoś tak odruchowo pomyślałam „chcę żyć!". Nieważne, co będę musiała usunąć, nie chcę funkcjonować w takim stresie, nie chcę żyć w takim zagrożeniu, nie chcę budzić się każdego ranka i myśleć, że przez zmutowany gen w moim ciele mogę przeżywać jeszcze raz to samo co teraz. Decyzja była bardzo szybka.

Zdecydowała wola życia i dotychczasowe doświadczenia.

– Już po pierwszej wizycie wiedziałam, że będę musiała usunąć pierś. Ale doktor Sznajder powiedział mi, że jeżeli zdecyduję się na zabieg, odbędzie się on z jednoczesną rekonstrukcją. Wejdę z piersią i wyjdę z piersią. To było dla mnie ogromnie ważne.

Co chciałaby pani przekazać innym kobietom, zarówno tym, które nie doświadczyły problemów nowotworowych, jak i tym, które stoją przed podobną decyzją?

– Każdą kobietę gorąco namawiam do samokontroli piersi i wykonywania badań profilaktycznych. Osoby, które mają w rodzinie historie z rakiem piersi, nie tylko w linii żeńskiej, zachęcam do badań na mutację genów. Zresztą nie tylko. Mam koleżankę, w której rodzinie po żadnej ze stron nie występował nowotwór piersi, ona sama jednak zachorowała. Została też u niej potwierdzona mutacja. Co do pań, u których badanie genetyczne wskazuje na ryzyko, ciężko mi kogoś namawiać, bo na pytanie „usuwać czy nie usuwać?" każdy musi odpowiedzieć sam. To musi być integralna, indywidualna decyzja. Ja wiem, że mnie usunięcie bardzo uspokoiło.

Wspomniała pani, jak ważna była rekonstrukcja piersi.

– Kobiety, jeżeli się wahają, myślą, że piersi mogą być brzydkie, ale naprawdę bardzo ładna jest ta pierś. Doktor Sznajder jest świetnym fachowcem, przy nim człowiek czuje się bezpiecznie i spokojnie. Gdyby było tak, że operację można wykonać, ale bez rekonstrukcji, sądzę, że decyzja byłaby dużo trudniejsza. Nie chciałabym być w takiej sytuacji i decydować, że muszę usunąć piersi i nie zostaje mi nic. W ogóle ta choroba bardzo uderza w kobiecość. Dochodzi przecież jeszcze utrata włosów podczas leczenia raka. Tutaj po raz kolejny byłam zaskoczona, bo na tutejszej onkologii dostępny był czepiec chłodzący, który minimalizuje takie ryzyko. Może odbiegam nieco od tematu, ale dodawało to nam kobietom sił do dalszej walki.

Diagnoza o raku piersi zmienia życie w jednej chwili.

– W trakcie leczenia całkowicie zmienia się sposób myślenia. Rzeczy, które były kiedyś ważne, nagle przestają być istotne. I tak jak miewa się przecież różne priorytety czy problemy, tak nagle tracą one na znaczeniu. Teraz, leżąc w szpitalu, myślałam, ile przeszłam przez ostatni czas. I tak się zastanawiam, skąd się bierze ta cała siła. Siła życia. W tej chorobie uruchamiają się czasem takie mechanizmy, co wiem też po koleżankach, z którymi razem się leczyłyśmy, że człowiek staje się zupełnie inny i walczy. Tylko musi mieć jakiś punkt odniesienia, rodzinę czy w ogóle kogoś bliskiego, dla kogo chce się starać, kogoś, kto daje oparcie.

W tym wszystkim wykazała się pani ogromną odwagą i hartem ducha.

– Czuję, że po prostu spotykam na swojej drodze dobrych ludzi. Dziewczyny na Onkologii Klinicznej, lekarze, pielęgniarki, opiekunki. Wszyscy byli tak bardzo życzliwi i wspierający. Przecież pamiętam, jak opuszczałam onkologię. Autentycznie się popłakałam, kiedy pielęgniarki mnie wyprzytulały, życzyły wszystkiego dobrego. Mam bratanicę, która bardzo się martwiła moim leczeniem. Kiedy słyszała, co mówię, to „śmiała" się, że ja nie idę tutaj na kolejną chemię, tylko na spotkanie z koleżankami. Też zaczęłam to tak traktować. Od drugiej chemii. Pierwsza, wiadomo, byłam niepewna i wystraszona przed nieznanym. Przed każdą kolejną już miałam w głowie, że nie idę na leczenie, tylko na spotkanie z TYMI ludźmi, a leczenie jest przy okazji. Wyobrażałam sobie również, że chemia nie jest trucizną, która niszczy mój organizm, tylko to jest coś, co niszczy komórki rakowe. Pamiętam, jak pewnego razu podchodziłam pod szpital i pomyślałam sobie: dlaczego to ja mam się bać? To on powinien się bać! Tak mi przyszło do głowy i to towarzyszyło mi już do końca leczenia, że to nie ja, ale on, rak, powinien się bać, skoro ta chemia ma jego zabić, a mnie uratować. Wyobrażałam sobie w trakcie, jak pochłaniane są te komórki nowotworowe.

Dziękujemy pani Katarzyno za tę rozmowę. Nie chcemy pani dłużej nadmiernie obciążać po zabiegu, a wiemy, że wychodzi pani dzisiaj do domu. I gratulujemy sukcesu w tym starciu. Wierzymy, że pani doświadczenia i nastawienie będą inspiracją dla innych osób.

– Również dziękuję. Za wszystko.

Cała rozmowa do przeczytania na stronie zco-dg.pl

MARSZ RÓŻOWEJ WSTĄŻKI

Dąbrowa Górnicza włącza się do Ogólnopolskiej Kampanii Amazonek, której celem jest propagowanie badań profilaktycznych i zachęcanie do regularnych badań. W tym roku hasłem „Badamy nie tylko mamy" Amazonki zwracają uwagę, aby o zdrowie zadbały zarówno mamy, jak i ojcowie.

26 maja o godzinie 12.00 wraz z Będzińskim Stowarzyszeniem Amazonek ruszy marsz różowej wstążki wokół Pogorii III. Dodatkowo, przy molo zorganizowany zostanie punkt informacyjno-konsultacyjny, gdzie porad udzielać będą przedstawiciele Będzińskiego Stowarzyszenia Amazonek, Zagłębiowskiego Centrum Onkologii oraz Centrum Navigare.

Patronat honorowy nad dąbrowskim wydarzeniem objął prezydent Marcin Bazylak.

Inwestycje

Otworzyliśmy nową drogę

Od 12 kwietnia można już korzystać z nowej, niemal 2-kilometrowej drogi, która połączyła ulicę Sobieskiego z ulicą Kościuszki i pozwala ominąć centrum Dąbrowy Górniczej. Do dyspozycji mieszkańców są też dwa parkingi z 375 miejscami postojowymi w centrum przesiadkowym przy kolejowej stacji.

fot. Dariusz Nowak

Wartą 234,5 mln brutto zł inwestycję zrealizowało konsorcjum dąbrowskich spółek Nowak-Mosty i Complex Dąbrowa Górnicza. Koszt poniesiony przez miasto to 149,8 mln zł brutto, z czego 82,5 mln zł to dofinansowanie: 56,5 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego oraz 26 mln zł z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Przedsięwzięcie prowadzone było wspólnie przez miasto i PKP PLK S.A.

fot. Dariusz Nowak

Przebudowa układu drogowego wraz budową centrum przesiadkowego w śródmieściu to jedna z kluczowych miejskich inwestycji. Od października 2020, gdy prace rozpoczęły się w rejonie ulicy Sobieskiego, powstały:

- prawie 2 km droga łącząca ul. Sobieskiego z ul. Kościuszki i przebudowaną ul. Kolejową;
- droga pod nowym wiaduktem kolejowym, która łączy ulice Kościuszki i Limanowskiego;
- tunel pieszo-rowerowy w miejscu zlikwidowanego przejazdu przy ul. Konopnickiej;
- droga łącząca ul. Limanowskiego i ul. Robotniczą;
- parkingi na 375 miejsc po obu stronach torów z wjazdami od ulicy Kolejowej i Limanowskiego;
- przejście podziemne z windami między peronami i parkingami po obu stronach torów;
- centrum przesiadkowe przy dworcu PKP, do którego dojeżdżają autobusy.

Wzdłuż nowego układu drogowego – z rondami na pięciu skrzyżowaniach – zainstalowano nowoczesne ledowe oświetlenie, powstały także chodniki i drogi rowerowe.

Ważnym elementem inwestycji była budowa nowej kanalizacji deszczowej. – Wymagało to wielu prac ziemnych. Dość powiedzieć, że pod wiaduktem kolejowym, pod którym przejeżdżają dziś kierowcy, wykop pod trzy zbiorniki retencyjne miał aż 14 m głębokości – mówi Zbigniew Kubik, naczelnik Wydziału Inwestycji Drogowych. Jak dodaje, kolejny zbiornik retencyjny powstał w rejonie ul. Przybylaka.

Elementem kanalizacji deszczowej są także nowe przepompownie. Ta przy głównym wiadukcie ma podwójne zasilanie: z pompy głównej i rezerwowe z agregatu. Przepompownia powstała także przy tunelu pieszo-rowerowym.

Prezydent zapowiada budowę łącznika

Nowa droga ma 7 m szerokości i 1900 m długości. Łączy rejon dworca kolejowego z rondem przy Urzędzie Pracy, można z niej także wyjechać i zjechać do Centrum Handlowego Pogoria. W przyszłości droga może zostać rozbudowana o drugą jezdnię.

ę i centrum przesiadkowe

– Nowa droga powstawała w trudnym terenie. Z tego powodu nad torami do bocznicy huty Bankowej trzeba było wybudować dwa wiadukty. Zdecydowaliśmy się na tę inwestycję, żeby przenieś dużą część ruchu samochodowego poza centrum naszego miasta. Ten komfort mieszkańcy odczują w pełni, gdy dobudujemy połączenie ulicy Kolejowej z aleją Zagłębia Dąbrowskiego. Tę inwestycję zamierzamy rozpocząć jeszcze w tym roku, otrzymaliśmy bowiem na to zadanie obietnicę dofinansowania – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej. Oprócz układu drogowego, modernizację przeszło również torowisko i trakcja elektryczna w rejonie stacji. Dodatkowo, dołożono tam trzeci tor, pozwalający obsługiwać ruch lokalny. Zachowano także miejsce na czwarty tor. Na stacji zmodernizowano perony i zbudowano prowadzące do nich przejście podziemne z windami.

– W Dąbrowie Górniczej pociągi jeżdżą po nowym wiadukcie, który zastąpił skrzyżowanie w poziomie szyn i zapewnił sprawne przejazdy kolejowe oraz bezpieczną komunikację drogową. Podróżni korzystają z wyposażonej w windy wygodnej stacji, skąd dojadą pociągiem, najbardziej ekologicznym rodzajem transportu zbiorowego, w stronę Katowic i Częstochowy – mówi Arnold Bresch, członek zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Przemysław Kędzior,
Piotr Purzyński

fot. Dariusz Nowak

REKLAMA

Z okazji 15 urodzin

Estetica
centrum stomatologii

zaprasza na

Dzień Otwarty

Darmowe przeglądy stomatologiczne i ortodontyczne
Rabat 30% na higienizację i wybielanie zębów
Warsztaty dla najmłodszych i wiele innych atrakcji

19 maja 2023
od 9:00 do 18:00

Rezerwacja darmowych przeglądów oraz szczegółowe informacje
od 8 maja 2023 pod numerem telefonu **606 718 122**

Dąbrowa Górnicza, ul. Majakowskiego 12
www.estetica-cs.pl

MARCIN BAZYLAK
prezydent Dąbrowy Górniczej

17 kwietnia premier Mateusz Morawiecki z prezesem Danielem Obajtkiem podczas wspólnej konferencji prasowej poinformowali „o potencjalnych wstępnych lokalizacjach" małych modułowych reaktorów jądrowych, tzw. SMR. Wśród siedmiu wymienionych miejscowości padła nazwa Dąbrowy Górniczej.

Usłyszeliśmy, że wiąże się to z czystą i tanią energią oraz ciepłem dla miast i że nie ma się czego obawiać. W kontekście wspomnianych lokalizacji prezes Obajtek mówił o przeprowadzonych już badaniach geologicznych i zapowiedział kolejne badania we wskazanych miejscach.

Szef Orlenu zapowiedział również dialog społeczny w tej sprawie.

Chciałbym wierzyć w ten dialog pomny doświadczeń z inną strategiczną dla państwa inwestycją: budową Centralnego Portu Komunikacyjnego i jej kolejowych „szprych" mających przebiegać także przez nasze miasto.

Dla naszej społeczności najważniejsze jest bezpieczeństwo. Zrobimy wszystko, żeby zostało ono naszym mieszkańcom zapewnione. Dlatego zaproszę do współpracy ekspertów, którzy pomogą nam dobrze przygotować się do tego dialogu.

Już teraz chcielibyśmy wiedzieć, kto, kiedy i w którym dokładnie miejscu przeprowadził badania geologiczne pod budowę reaktora. Jakie strefy bezpieczeństwa i ochrony muszą być zapewnione dla takiej instalacji, jaki obszar byłby nimi objęty i co to oznacza dla mieszkańców tych terenów.

Budowa reaktora to także wyzwanie hydrologiczne. Dlatego chciałbym wiedzieć, jak i z jakich źródeł będzie zabezpieczana woda do chłodzenia reaktora. Te i kolejne pytania wysłaliśmy do prezesa spółki Orlen Synthos Green Energy.

Majówka

Idealne miejsce na majówkę

W ślad za magazynem „National Geographic Traveler" potwierdzamy: najlepsze miejsce na świecie na majówkę to Pogoria III!

Autorem zdjęcia, które ukazało się na naszej okładce i okładce najnowszego wydania magazynu „Traveler" jest Mariusz Prusaczyk, prowadzący blog curioso.pl i facebookowy profil curioso.photography.

Mariusz mieszka obecnie w Sosnowcu, ale całe dzieciństwo spędził w Dąbrowie Górniczej, a dokładnie w Ząbkowicach. Z wykształcenia geograf, z zamiłowania i wyboru podróżnik i fotograf. Od blisko 20 lat aktywnie podróżuje po świecie, co stało się jego życiową pasją i zawodem. Odwiedził już 110 krajów na wszystkich kontynentach i wciąż nie traci zapału i ciekawości.

– To, że tak prestiżowy magazyn, jakim jest „National Geographic Traveler" publikuje na okładce zdjęcie plaży na Pogorii III, jest dla mnie szczególnym wyróżnieniem. Warto także zauważyć, że to również wyróżnienie dla miasta, które ma naprawdę wiele do zaoferowania – ocenia autor okładkowej fotografii.

Zdjęcie powstało w zeszłym roku w letnie popołudnie, gdy Mariusz szukał miejsca idealnego. – Szukałem go, latając na wysokości 100 m, skutecznie niepokojąc odpoczywających plażowiczów. Tego dnia już wiedziałem, że ta plaża jest wyjątkowa, a mnie udało się być w odpowiednim miejscu i czasie. Moje zdjęcia wielokrotnie trafiały już na strony tego magazynu, jednak publikacja zdjęcia z mojej bezpośredniej okolicy napawa entuzjazmem i radością – podkreśla.

fot. materiały prasowe

Panie Mariuszu, gratulujemy oka. Zatoczka Pogorii III prezentuje się wyjątkowo. A Wam jak podoba się okładka? Naszym zdaniem najlepsza!

Jak spędzić majówkę w Dąbrowie? Zajrzyjcie na www.dg.pl, gdzie znajdziecie pełną rozpiskę Dębowego Maj Festiwalu, który startuje już 28 kwietnia.

ZGN

Targi Pracy w Fabryce Pełnej Życia

30 maja w godzinach 10-14 na Fabryce Pełnej Życia odbędzie się druga edycja targów pracy.

Tym razem wydarzenie będzie skierowane do szerokiej grupy odbiorców. Oprócz młodzieży szkolnej, dla której tematyczne warsztaty poprowadzą doradcy zawodowi z OHP, CKZiU i PUP, zapraszamy studentów, wszystkie osoby szukające pracy, w tym seniorów. Na przyfabrycznym placu odbędą się prelekcje z różnymi specjalistami, a dla seniorów w siedzibie Zagłębiowskiej Izby Gospodarczej zostaną przeprowadzone dwa warsztaty „Seniorze wykorzystaj swój potencjał".

W hali warsztatu oraz na przyfabrycznym placu będą czekać zaproszeni pracodawcy. MG

Na warsztaty dla uczniów i seniorów obowiązują zapisy. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie dąbrowskiego urzędu pracy.

dabrowagornicza.praca.gov.pl

Muzyka

Kruk z Pogorii

Wielką niespodziankę dla fanów rocka przygotował dąbrowski zespół Kruk wraz z Wojtkiem Cugowskim. Właśnie ukazała się płyta z koncertem zarejestrowanym nad Pogorią III.

fot. Marek Wesołowski

Podczas zeszłorocznego festiwalu „Rock Pogoria" świetnie bawiło się ponad 8 tysięcy osób. W Dąbrowie Górniczej zagrał wówczas Kult z Kazikiem Staszewskim, Puppet Queens oraz Kruk & Wojtek Cugowski. Efekt? Kilkanaście dni temu do sklepów muzycznych trafiła płyta dokumentująca tamten występ tej ostatniej formacji.

Jak się okazuje, decyzja o wydaniu albumu „Live at Rock Pogoria" była całkowicie spontaniczna. – Pomimo świadomości, że gramy u siebie, nie mieliśmy pojęcia, że nasz koncert tak dobrze wypadnie i że zostaniemy tak rewelacyjnie przyjęci przez publiczność – mówi Piotr Brzychcy, gitarzysta i lider Kruka.

– Zagraliśmy wtedy w całości materiał z płyty „Be There" plus kilka utworów z repertuaru naszego ukochanego zespołu Deep Purple. Dzień po koncercie, gdy te wszystkie emocje jeszcze nie opadły, zadzwonił do mnie nasz realizator Olek Boroń. Mówił, że nagrał cały koncert, odsłuchał go i uważa, że powinniśmy to wydać w formie albumu koncertowego. Poczułem, że ten pomysł jest znacznie ciekawszy, niż gdybyśmy przygotowywali się przez długi czas i wyszli na scenę ze świadomością, że nagrywamy. Dlatego jesteśmy maksymalnie autentyczni na tym nagraniu, a radość jaką w sobie mamy grając, wręcz wylewa się z głośników – dodaje pochodzący z Dąbrowy Górniczej muzyk.

Podczas „Rock Pogorii" świetny kontakt z publicznością złapał Wojtek Cugowski, który z Lublina przyjeżdża do naszego miasta, by wspólnie z pozostałymi członkami Kruka szlifować rockowe riffy podczas prób, m.in. w Pałacu Kultury Zagłębia. – Płyta studyjna jest już dwa lata za nami, kwestią czasu było więc wydanie albumu koncertowego. Ten band brzmi najlepiej właśnie w takim środowisku: na żywo na scenie – mówi Cugowski.

Wydanie płyty „Live at Rock Pogoria" jest nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale również znakomitą promocją miasta. W towarzyszącej krążkowi książeczce znajdziemy zdjęcie doskonale znanej mieszkańcom ławeczki Jimi'ego Hendrixa oraz tekst zachęcający do odwiedzin Dąbrowy Górniczej.

– Zeszłoroczny koncert „Rock Pogoria" był sukcesem muzycznym, organizacyjnym, frekwencyjnym i promocyjnym. Impulsem do jego organizacji były słowa Kazika Staszewskiego, który w jednym z wywiadów zachęcał do odwiedzin Dąbrowy, w której „jest jak na Mazurach". Dlatego jako miasto bardzo się cieszymy, że projekt ten znalazł kontynuację w postaci płyty – podkreśla Michał Syska, pełnomocnik prezydenta ds. marki miasta, kultury i sportu.

Oczywiście oficjalna prezentacja płyty z udziałem fanów nie mogła odbyć się gdzie indziej niż w Dąbrowie Górniczej. W restauracji Domolo tuż przy Pogorii III muzycy Kruka wraz z Wojtkiem Cugowskim podpisywali płyty i pozowali do zdjęć. A już 12 czerwca podczas festiwalu „Hard Rock Heroes" w Krakowie zagrają na jednej scenie ze swymi muzycznymi idolami – zespołem Deep Purple.

ZGN

Lekkie wozy dla jednostek OSP

Cztery lekkie pojazdy pożarnicze, wóz przystosowany dla grupy poszukiwawczej oraz dwa quady trafiły do siedmiu dąbrowskich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. To jeszcze nie koniec zakupów.

– Druhowie z 12 dąbrowskich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej wykazują się skutecznością i zaradnością nie tylko w akcjach ratowniczych. Równie skutecznie zawalczyli o nowy sprzęt do codziennej pracy – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej. Mowa o projekcie „Bezpieczny strażak", który dąbrowskie jednostki OSP wspólnie zgłosiły do Budżetu Obywatelskiego w 2021 roku. Projekt poparło w głosowaniu 3007 osób, co sprawiło, że „Bezpieczny strażak" wygrał 3. edycję BO.

Zakupione w zeszłym roku pojazdy dostarczyła dąbrowska firma Dragon, która wyposażyła je jeszcze w specjalistyczny sprzęt. Lekkie pojazdy pożarnicze Renault Master będą służyć OSP w Tucznawie, Trzebiesławicach, Ujejscu i Ząbkowicach. Wóz marki Renault Master dostosowany do pracy grupy poszukiwawczej otrzymali ratownicy z OSP Okradzionów, a OSP KSRG Łosień i OSP Łęka otrzymały dwa quady Polaris – Ranger i RangerXP1000. Wartość wszystkich wymienionych pojazdów to prawie 1,75 mln zł. To jeszcze nie koniec zakupów: Grupa Ratownictwa Medycznego OSP Dąbrowa Górnicza-Śródmieście otrzyma jeszcze karetkę.

PP

fot. Dariusz Nowak

Gospodarka

Nowe stawki za wodę i ścieki

Od maja obowiązywać będzie nowa taryfa cenowa za wodę i odbiór ścieków. Zgodnie z nią, dąbrowianie za m³ zapłacą łącznie 15,78 zł. Cena zawiera dopłatę z budżetu miasta.

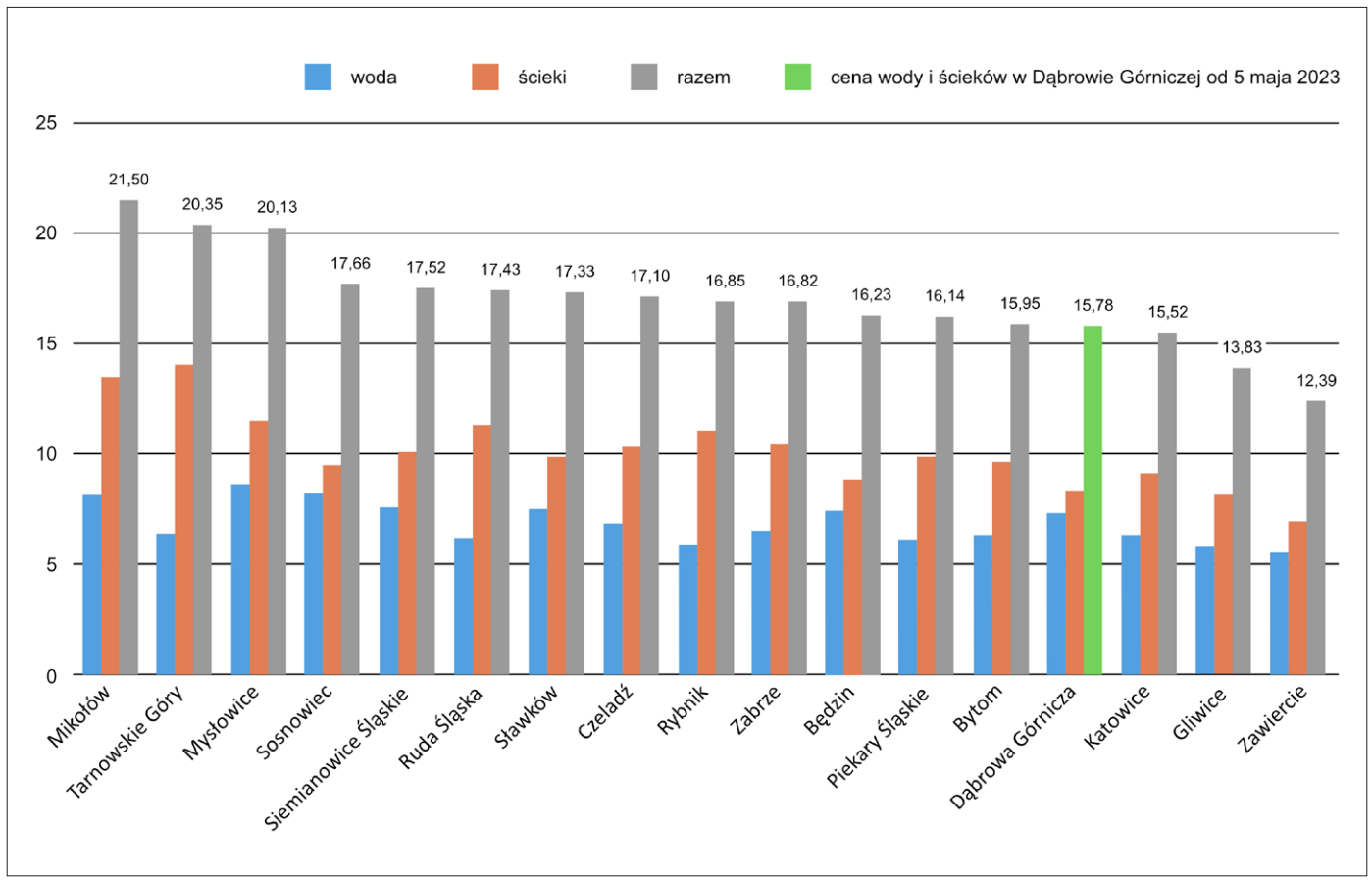

grafika: Weronika Blecha

O dopłatach, które obniżą cenę płaconą przez mieszkańców, na marcowej sesji zdecydowali radni miejscy. Za dopłatami na poziomie 27 groszy za m³ wody oraz 1,89 zł za m³ ścieków opowiedziało się 18 radnych, a 6 wstrzymało się od głosu. Dzięki dofinansowaniu, dąbrowianie od maja za m³ wody zapłacą 7,27 zł i 8,51 zł za m³ ścieków, czyli łącznie 15,78 zł.

– Dopłaty to pewnego rodzaju tarcza, którą stosujemy od lat, ponieważ jesteśmy największym powierzchniowo miastem w regionie. Jednocześnie niska gęstość zaludnienia powoduje, że więcej trzeba wydawać na utrzymanie i inwestycje w infrastrukturę wodociągową – podkreśla Patryk Kuzior, naczelnik Wydziału Nadzoru i Kontroli UM w Dąbrowie Górniczej.

W budżecie miasta na dopłaty zabezpieczono ponad 5 mln 574 tys. zł. KP

Rekreacja

W maju wybieram rower

fot. materiały prasowe

Na stronie www.rowerowymaj.pl można zobaczyć rowerowo-hulajnogowe statystyki ze wszystkich 41 miast biorących udział w akcji, a także z poprzednich edycji. Rowerowy Maj po raz pierwszy odbył się w 2014 r. w Gdańsku i każdego roku przyciąga coraz więcej młodych uczestników rowerowych zmagań z całego kraju.

Przez cały maj dąbrowscy uczniowie i przedszkolaki będą dojeżdżać do szkół i przedszkoli na rowerach i hulajnogach.

Każdy przejazd będzie odnotowany przez nauczycieli i nagradzany symboliczną naklejką w specjalnym dzienniczku. Pod koniec miesiąca aktywność dzieci i młodzieży zostanie zsumowana. Porównamy wtedy wyniki poszczególnych placówek i nagrodzimy zwycięzców.

W Rowerowym Maju Dąbrowa Górnicza uczestniczy od 2018 r. Akcja cieszy się niesłabnącą popularnością. W tym roku do udziału zgłosiły się aż 32 placówki: 13 przedszkoli i 19 szkół podstawowych. Łącznie ponad 7006 uczniów i przedszkolaków.

Rowerowy Maj to największa kampania w Polsce promująca zdrowy tryb życia i zrównoważoną mobilność wśród przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, grona nauczycielskiego oraz rodziców i opiekunów. Poprzez zabawę połączoną z elementami rywalizacji, popularyzuje rower jako środek transportu do szkoły, uczy dobrych i zdrowych nawyków.

Wzmacniamy modę na rower

W tym roku do ogólnopolskiej akcji przyłączyło się aż 41 gmin. – To akcja doskonale już znana i bardzo lubiana przez uczniów, nauczycieli i rodziców. Każdego roku w maju najmłodsi dąbrowianie wsiadają na rowery i hulajnogi, by dobrze się bawić, ale i trochę pościgać – mówi Michał Syska, naczelnik Wydziału Marki Miasta, Kultury i Sportu w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej.

– W Dąbrowie Górniczej wraz z kolejnymi remontami i przebudowami infrastruktury drogowej, rozszerzamy sieć dróg rowerowych, ale jednocześnie staramy się wzmacniać modę na rower czy hulajnogę. Dzieci, które pokochają rower jako środek transportu, są nie tylko zdrowsze, ale też bardziej świadomie doświadczają świata, w porównaniu z rówieśnikami, którzy zawsze podwożeni są do szkoły samochodem. Uczniowie szybko przekonują się, że warto wybrać rower jako środek transportu ze względów zdrowotnych, jako trening i dla dobra środowiska. Dlatego cenimy tę kampanię i kolejny raz się do niej włączamy – dodaje naczelnik Syska.

Pobijamy zeszłoroczny rekord

W zeszłym roku w 26 placówkach, które przyłączyły się do akcji, odnotowano aż 64 694 przejazdy. Najbardziej aktywna była Szkoła Podstawowa nr 28 w Okradzionowie.

W tym roku przy 32 zgłoszonych placówkach z łatwością pobijemy zeszłoroczny rekord. A zasady zabawy są proste: każdy przedszkolak, uczeń i nauczyciel, który w maju dotrze na lekcje w sposób aktywny – na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce – otrzymuje naklejki do rowerowego dzienniczka i na wspólny plakat klasowy. Wszystkie przejazdy są też rejestrowane i odliczane na stronie internetowej kampanii.

Dla najaktywniejszych uczestników, klas i placówek przewidziane są nagrody, ufundowane przez lokalne firmy wspierające akcję. A są to: Szkoła jazdy Zebra, New Dogs Gym, Novi Moto Centrum, Pogoria Residence, Nemo – Świat Rozrywki, Wader Toys, HeleMele, AleFajnie, SkateRoom, Kreo przestrzeń dla edukacji, Kino Helios, Centrum Handlowe Pogoria.

ZGN

Inwestycje

TEKTURA FALISTA Z NOWEJ FABRYKI

fot. Dariusz Nowak

W dąbrowskiej strefie ekonomicznej 26 kwietnia oficjalnie rozpoczęła działalność fabryka firmy JassBoard.

JassBoard jest częścią międzynarodowej grupy Jass. Choć zakład działa od kilku miesięcy, teraz nastąpiło oficjalne otwarcie fabryki. Wśród gości uroczystości znaleźli się m.in. przedstawiciele Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, dąbrowscy samorządowcy, a także klienci i kontrahenci firmy.

– Współpraca miasta z firmą JassBoard od samego początku, od wstępnych rozmów poprzez cały proces inwestycyjny, układała się bardzo dobrze. Dlatego pragnę podziękować za zaufanie i wybór Dąbrowy Górniczej na miejsce swojej działalności. Ta decyzja pokazuje również, że strefa „Tucznawa" to wyjątkowe miejsce, w którym duzi przedsiębiorcy z powodzeniem mogą się rozwijać. Życząc sukcesów spółce JassBoard mogę zapewnić o naszym dalszym wsparciu dla państwa przedsięwzięć – podkreśla Wojciech Kędzia, zastępca prezydenta miasta.

Główny profil działalności dąbrowskiego zakładu to wytwarzanie arkuszy z tektury falistej. Przedstawiciele spółki podkreślają, że inwestycja w Dąbrowie Górniczej to odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na ten asortyment, a co za tym idzie, konieczność zwiększenia mocy produkcyjnych.

Grupa Jass jest wiodącą europejską firmą branży papierniczej. W zakładach w Fuldzie, Rudolstadt/Schwarza i Erfurcie w Niemczech, a także w Gostyniu i Dąbrowie Górniczej zatrudnia łącznie 800 osób. Niemieckie filie zajmują się pozyskiwaniem makulatury i przerabianiem jej na papier służący do produkcji tektury. Fabryka w Gostyniu wytwarza tekturę litą, a dąbrowskie przedsiębiorstwo tekturę falistą. Jego zdolność produkcyjna opiewa na 550 mln m² rocznie. PK

Strefa dużych inwestycji

JassBoard to siódma firma w strefie inwestycyjnej „Tucznawa". W październiku 2021 r. SK hi-tech battery materials Poland, spółka należąca do koreańskiego koncernu SK Innovation, uruchomiła fabrykę separatorów do baterii litowo-jonowych, wykorzystywanych w akumulatorach aut elektrycznych. Firma rozbudowuje swój zakład, a wraz ze zwiększeniem produkcji, która ma sięgnąć 860 mln m² separatorów rocznie, będzie to wiodący zakład SK Innovation.

Od 2017 r. działa tam japońska fabryka NGK Ceramics, produkująca filtry cząstek stałych, robionych z węglika krzemu i stosowanych w samochodowych układach wydechowych. Działki inwestycyjne posiadają także Schade Polska (magazyny i logistyka), Outokumpu Distribution Polska (wyroby stalowe), Instanta (produkcja kawy) i Press Glass (produkcja szyb zespolonych). Cały obszar inwestycyjny obejmuje 256 ha, z czego 211 ha to działki, na których można prowadzić działalność gospodarczą, a pozostała część przeznaczona jest dla niezbędnej infrastruktury, którą przygotowało miasto, m.in. dróg, chodników, sieci energetycznych, sieci wodno-kanalizacyjnych czy zbiorników retencyjnych. Ponad 130 ha jest już zagospodarowywanych przez firmy, a 81,6 ha czeka na nowych właścicieli.

REKLAMA

Nowości w NEMO świat rozrywki Dąbrowa Górnicza

Miniony miesiąc w Nemo to czas nowości, na które czekaliście!

3 kwietnia uruchomiliśmy dla Was kolejne zajęcia z cyklu Aqua Fitness – tym razem są to zajęcia Aqua Cycling, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18:15. Zapraszamy również do korzystania z zajęć Aqua Aerobic, które odbywają się: we wtorki o 17:45, czwartki o 19:00 oraz soboty o 10:00. Na wspomniane zajęcia z cyklu Aqua Fitness obowiązują zapisy. Otworzony został także u nas stacjonarny punkt z miejskimi gadżetami i pamiątkami, w którym zakupy można zrobić w godzinach otwarcia obiektu! Dla chcących pobawić się przy hitach lat 80. i 90. kontynuujemy cykl „Nemo party", którego kolejna odsłona odbędzie się już 19 maja! Uczestnikom wieczorków tanecznych, które odbędą się 7 i 28 maja życzymy świetnej zabawy, a wszystkim innym polecamy skorzystać z majowej promocji pozwalającej na zakup biletu całodniowego ze zniżką -30%! Rodzicom i opiekunom zdradzić możemy, że szykujemy dla Waszych pociech coś niesamowitego – Półkolonie Letnie w Nemo! Chcesz być na bieżąco z wydarzeniami i promocjami organizowanymi w Nemo? Więcej informacji znajdziesz na stronie www.nemo-swiatrozrywki.pl oraz na FB.

Pasje

Śpiewający rajdowiec

Miłośnik motoryzacji, rajdowiec, instruktor jazdy, śpiewak i uczestnik talent-show. Dąbrowianin Grzegorz Kawalec to człowiek wielu pasji, który równie dobrze i z wdziękiem potrafi ujarzmić konie mechaniczne, jak i odśpiewać operową arię.

Grzegorz Kawalec z synem Kamilem.

fot. Dariusz Nowak

– Od najmłodszych lat interesowałem się motoryzacją. Najpierw były to motocykle, później samochody. Sam szkoliłem swoją technikę, uczestniczyłem też w amatorskich zawodach, w których rywalizowałem z innymi i odnosiłem pierwsze sukcesy – wspomina Grzegorz Kawalec.

Początek rajdowej drogi to Konkursowe Jazdy Samochodem (tzw. KJS), organizowane przez Automobilklub Śląski. Przełom lat 80. i 90. XX w. to inna motoryzacyjna epoka. Powszechnie startowało się wówczas autami rodem z krajów bloku socjalistycznego, pojazdy z Zachodu były rarytasem i rzadkością.

Motoryzacyjne perełki demokracji ludowej

– Jeździłem m.in. Zaporożcem. Na jednych zawodach wystartowałem maluchem pożyczonym od ojca mojej ówczesnej narzeczonej, aktualnej żony, który oczywiście nie miał pojęcia, że pojazd będzie użyty do takich celów. Samochód, niestety, trochę ucierpiał. Przyszły teść długo nie wiedział, że przetarcie na boku przytrafiło się podczas jednego z brawurowych nawrotów, a nie w trakcie normalnej jazdy – mówi z uśmiechem Grzegorz Kawalec.

Wówczas nagrodami na zawodach była np. możliwość przejechania się autem wyższej klasy, które również brało udział w zmaganiach.

– Pamiętam, że kiedyś trzej czołowi zawodnicy mogli przejechać się Hondą CRX. Pierwszy raz usiadłem za jej kółkiem i wykręciłem najlepszy czas – mówi Kawalec.

Po sukcesach w KJS-ach przyszedł czas na rajdy rangi okręgowej, wojewódzkiej i regionalnej. Grzegorz Kawalec na trasy wyruszał m.in. leciwym Polonezem, Volkswagenem Scirocco czy Peugeotem 309 z 1988 r. Na koncie ma także starty Oplem Astrą GSI, którą wcześniej jeździł utytułowany Tomasz Kuchar.

W pewnym momencie Kawalec uznał, że swoimi doświadczeniami warto podzielić się z innymi.

– Postanowiłem zrobić coś, co przyda się przeciętnemu Kowalskiemu. Z myślą o poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego zacząłem organizować pokazy i zawody na parkingu Transbudu – wspomina Kawalec.

Dąbrowska szkoła bezpiecznej jazdy

Tak narodził się cykl imprez, które regularnie gościły w Dąbrowie Górniczej od 1999 do 2003 r. Uczestnicy korzystali z porad związanych m.in. z panowaniem nad pojazdem na śliskiej nawierzchni czy podczas gwałtownego hamowania. Szykowano specjalne miejsce, gdzie można było ćwiczyć wychodzenie z poślizgu. Towarzyszyły temu pokazy ratownictwa drogowego czy pierwszej pomocy. Nie brakowało oczywiście części sportowej, w której kierowcy próbowali swoich sił za kółkiem na zaaranżowanym amatorskim wyścigowym torze. Wydarzenie cieszyło się wielką popularnością i nieraz przyciągało po kilkaset osób. Dodatkowo, miało walor charytatywny, bo udział wiązał się z zakupem symbolicznej cegiełki na rzecz Dąbrowskiego Stowarzyszenia Rodzin w Kryzysie prowadzonego przez Danutę Lech.

– W czasie tych wydarzeń opowiadałem o zasadach zachowania się w sytuacjach niebezpiecznych, przypominałem jak właściwie prowadzić auto, podkreślałem wagę stałego szlifowania swojej techniki i dbałości o płynność jazdy – opowiada Grzegorz Kawalec.

Pracy nad techniką, która przydaje się na co dzień, poświęcał też czas, pracując jako kierowca. Jeździł wielotonowymi ciągnikami siodłowymi i autami dostawczymi. Z tymi ostatnimi wiąże się nietypowa historia.

– Płynna jazda to mój „konik". Dawno temu, kiedy w pracy prowadziłem Żuka, na przedniej półce stawiałem szklankę z herbatą. Cała sztuka polegała na tym, żeby w trakcie jazdy jej nie rozlać. Musiałem więc łagodnie ruszać, skręcać, przyspieszać, obserwować wszystko na drodze i przewidywać zachowania innych, żeby uniknąć gwałtownego hamowania. Udawało się, herbata była cała – wspomina.

„Brunetki, blondynki" na samochodowej masce

Druga pasja dąbrowianina to śpiew. Dysponuje ładnym tenorem, który wykorzystywał na deskach scen, gdzie występował solo i w chórze. Rozbrzmiewał też w mniej oczywistych miejscach.

– Jan Kiepura śpiewał na hotelowym balkonie, a mnie zdarzało się na mecie wskoczyć na maskę i odśpiewać „Brunetki, blondynki" albo fragment jakieś arii – mówi z uśmiechem.

Wokalne popisy mogli usłyszeć też widzowie popularnego „Mam talent" w TVN, w którym Grzegorz Kawalec wziął udział dwa razy.

Rajdowe geny

Dziś Grzegorz Kawalec ściga się sporadycznie. Wspiera za to innych kierowców, którym pomaga w doskonaleniu jazdy. Moto-sport jest jednak cały czas obecny w jego życiu. W jego przypadku idealnie sprawdza się powiedzenie „niedaleko pada jabłko od jabłoni". W ślady ojca poszedł bowiem syn Kamil. Kawalec junior funkcjonuje w zupełnie innych, współczesnych i zdecydowanie bardziej profesjonalnych realiach. Jako licencjonowany rajdowiec uczestniczy w zawodach ogólnopolskich, gdzie zawsze walczy o najwyższe lokaty. Na każdym etapie może liczyć na wsparcie taty.

Przemysław Kędzior

Do mety z dąbrowskim logo

Kamil, syn Grzegorza Kawalca, poszedł w ślady ojca. Aktualnie za kierownicą Peugeota 208 startuje w klasie Rally N1. W gronie jego sponsorów jest miasto Dąbrowa Górnicza. Z logo „DG dla aktywnych" na aucie wystąpi kilkanaście razy w sezonie, m.in. podczas Rajdowych Mistrzostw Południa, Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski oraz cyklu zawodów Tarmac Masters.

MuzeumSztygarka
wachlarz możliwości

Pamięć

Moja dusza rozdziera się

Pamięć powoduje, że stajemy po stronie ofiar. Niepamięć oznacza spełnienie woli oprawców – mówi Agnieszka Dobkiewicz, autorka „Małej Norymbergi" i „Dziewczyn z Gross-Rosen".

fot. Archiwum Agnieszki Dobkiewicz

Magdalena Cyankiewicz: W swoich książkach opisuje pani obozowe piekło. Dlaczego wybrała pani tak trudną tematykę, a propagowanie historii obozu uczyniła niemal swoją misją?

Agnieszka Dobkiewicz: – Nie myślałam tak o tym, co robię, ale faktycznie jest to pewien rodzaj misji. Urodziłam się i mieszkam blisko dawnego obozu koncentracyjnego. Bywam w nim regularnie jako dziennikarka przy okazji różnych uroczystości i widzę, że jest na nich coraz mniej osób. W pewnym momencie dotarło do mnie, że jeśli nic więcej nie zrobimy, to za kilka lat zupełnie przestaniemy rozumieć tragedię, która tu się rozegrała, a później zapomnimy o ludziach, których do grossroseńskiego niewolniczego systemu wtłoczono. Pomyślałam, że trzeba coś zrobić, by ludzie znowu zaczęli się utożsamiać z tym miejscem. Nie na siłę, a z potrzeby i szacunku. Przecież pamięć powoduje, że stajemy po stronie ofiar. Niepamięć oznacza spełnienie woli oprawców. I wtedy wszystkie drzwi zaczęły się otwierać przed moimi działaniami. Powstała „Mała Norymberga", później „Dziewczyny z Gross-Rosen". Mam wrażenie, że w kwestii pamiętania po tych książkach coś się ruszyło na Dolnym Śląsku.

W pani książkach śledzimy losy Żydów z Będzina i Dąbrowy Górniczej. Co o tych więźniach KL Gross-Rosen wiadomo?

– W moich książkach faktycznie pojawili się zagłębiowscy Żydzi. Była to bowiem bardzo liczna grupa, która się znalazła w grossroseńskich filiach. Wielu z nich trafiło prosto z obozów pracy Schmelta. Tak znalazła się tu wyjątkowa bohaterka „Dziewczyn z Gross-Rosen" z Zagłębia Dąbrowskiego.

Na okładce tej książki brama obozowa nieprzypadkowo zestawiana jest ze zdjęciem młodej kobiety w sukience siedzącej na łące. To urodzona w Dąbrowie Górniczej Fela Szeps, bohaterka przejmującego reportażu „Fela". Jak odkryła pani jej historię?

– Do dziś, gdy myślę o tej mądrej dziewczynie, moja dusza rozdziera się na tysiące kawałków. Nie jest to przenośnia, naprawdę tak czuję. Zaczęło się od zdjęcia. Znalazłam je w zbiorach United States Holocaust Memorial Museum. Opisuję to dość dokładnie w książce, bo to było bardzo intensywne przeżycie. Okazało się, że „staruszka" ze zdjęcia jest 20-kilkuletnią dziewczyną, która przeżyła najdłuższy marsz śmierci, jaki wyruszył podczas wojny. Była to Fela Szeps. Zdjęcie zrobiono na dzień przed jej śmiercią. Może dlatego niesie w sobie taki ładunek prawdy o losie człowieka, prawdy o piekle wojny. Jak pięknie to napisała Swietłana Aleksiejewicz: „Wojna toczy się na ciałach kobiet". Wiedziałam od razu, że o Feli napiszę. I tu zaczęło się znowu otwieranie drzwi, o którym wspomniałam. Okazało się, że w archiwach zachował się jej pamiętnik. Ręce mi drżały, gdy go otwierałam. Do dziś są we mnie te emocje. Zresztą podobnie, jak Fela, są już częścią mojego życia.

Wydaje się niemal nieprawdopodobne, że Fela Szeps w czasie pobytu w obozie koncentracyjnym tworzyła swój dziennik. Jak to możliwe, że on ocalał z zawieruchy wojennej?

– Zapiski Feli kończą się w momencie wymarszu z obozu w Grünbergu. Pochorowała się tuż przed wymarszem. Życie uratowała jej siostra Sabina, która prowadziła ją do czeskich Volar. Sabina też zadbała o przechowanie „dziennika". One te kartki przywiązywały sobie pod ubraniem i tak niosły przez teren dzisiejszej Polski, Niemiec, Sudetów i Czech. Słowo dziennik mówię w cudzysłowie, bo to są luźne zapiski, pojedyncze kartki, kawałki papieru. Dziennikiem stały się dopiero po przepisaniu. Nie zdajemy sobie sprawy, jakim wyrzeczeniem było to, co Fela zrobiła. Papier był wydzielany. Fela musiała go zdobywać. Pisała w ukryciu, bo to było zabronione. A później chowała. Za przewinienia, także takie, trafiało się do KL Auschwitz. Stanęłam przed poważnym dylematem, jak dodać do zapisków Feli tę nienapisaną przez nią, a przeżytą część, czyli marsz śmierci. Ostatecznie przeplotłam jej narrację relacjami innych więźniarek. Myślę, że powstała spójna historia.

Napisała pani, że gdyby Fela przeżyła, zostałaby pisarką i prawdopodobnie mieszkała w Izraelu. Ja myślę, że niezależnie od tego, gdzie by żyła, byłaby polskojęzyczną pisarką i pewnie znakomitą. Czy w związku z tym, jest szansa na opublikowanie jej dziennika?

– Fela była pochłonięta myślą o tym, by trafić do Erec. Miała, jak wielu młodych polskich Żydów i Żydówek, marzenie o stworzeniu własnego państwa. To fakt. Natomiast, jestem przekonana, że Fela pisałaby po polsku, bo ona po polsku myślała i czuła. Przyznaję, że źle napisałam o Feli jako przyszłej pisarce, bo Fela pisarką już była. Stała się nią, gdy postanowiła opisać swój obozowy los i to z tak wielkim poświęceniem. Trzeba zrobić wszystko, by wydać jej dziennik w całości. On wcale nie jest łatwą lekturą. Pełno w nim niedopowiedzeń, odnośników do obozowej rzeczywistości, do życia żydowskiej dziewczyny czy nawet wątków filozoficznych. Fela nie była przeciętną dziewczyną, ona była intelektualistką. Na jej grobie w Volarach widnieje zniekształcone nazwisko. Mam nadzieję, że gdy „Dziewczyny z Gross-Rosen" ukażą się w Czechach, uda się coś z tym zrobić. Może zrobimy to wspólnie?

Spróbujmy. Dziękuję za rozmowę. Czekamy na pani nową książkę i zapraszamy na spotkanie z czytelnikami do Dąbrowy Górniczej.

– Również dziękuję. Zaproszenie jest dla mnie oczywiście wielką radością. Przywiozę na to spotkanie fragmenty dziennika Feli i przeczytamy je wspólnie w jej rodzinnym mieście, za którym tak tęskniła.

Agnieszka Dobkiewicz – dziennikarka, publicystka i pisarka. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Autorka dwóch przejmujących książek związanych z obozem KL Gross-Rosen: „Mała Norymberga. Historie katów z Gross-Rosen" i „Dziewczyny z Gross-Rosen. Zapomniane historie obozowego piekła". Obie zyskały status bestsellerów; pierwsza została przetłumaczona i wydana w Czechach, trwają prace nad wydaniem po czesku także drugiego tytułu.

Bajki

Urodziny Andersena

Już po raz 21. w dąbrowskiej książnicy odbyła się Noc z Andersenem – międzynarodowe przedsięwzięcie, w którym biorą udział biblioteki z Polski, Czech i Słowacji, organizując w tym samym czasie całonocne imprezy dla dzieci. W tym roku wydarzenie wsparł nie tylko Urząd Miasta, ale i dąbrowscy przedsiębiorcy.

Pisarz pokoleń

Trudno znaleźć kogoś, kto nie zna twórczości Hansa Christiana Andersena. Jego utwory towarzyszą wielu pokoleniom dzieci, a niejedna domowa biblioteczka ma na swoich półkach takie tytuły jak „Brzydkie kaczątko", „Królowa Śniegu", czy „Księżniczka na ziarnku grochu". Nic zatem dziwnego, że to właśnie rocznicę urodzin Andersena wybrano do celebrowania Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci, który przypada 2 kwietnia. To właśnie w okolicy tej daty, w ostatni lub przedostatni piątek marca w wielu bibliotekach w Polsce i na świecie odbywa się wydarzenie pn. „Noc z Andersenem".

Magia nocy

– Czasami zastanawiam się, czy moje dziecko bardziej czeka na swoje urodziny, czy na „Noc z Andersenem" – mówi ze śmiechem mama jednej z uczestniczek, która bierze udział w imprezie już po raz trzeci. Wydarzenie każdorazowo cieszy się ogromnym zainteresowaniem, chętnych jest zawsze więcej niż miejsc, których ilość definiowana jest głównie względami bezpieczeństwa i przepisami BHP. Bilet wstępu? Urodzinowa kartka dla Pana Andersena! Przedsięwzięcie jest całkowicie darmowe dla małych czytelników. Program „nocy" co roku jest tożsamy – dzieci biorą udział w kreatywnych warsztatach tematycznych, pokazach, oglądają spektakle teatralne, choć wiele przyznaje, że największą atrakcją jest sama możliwość nocowania pomiędzy bibliotecznymi regałami. Niezapomniane wspomnienia generuje również fakt porannego, wspólnego śniadania, które niektórzy jedzą w piżamach, a inni wciąż przebrani za bajkowe postaci.

Dąbrowskie wsparcie

Celem imprezy jest rozbudzenie w dzieciach zainteresowań literackich, promocja czytelnictwa, a także kształtowanie modelu stałego i aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym. Doskonale zdają sobie z tego sprawę dąbrowscy przedsiębiorcy, którzy w tym roku zgodzili się wesprzeć to wyjątkowe wydarzenie. Mowa tu o dobrze znanych w mieście restauracjach: Domolo i Pogoria Residence, które w ramach nieodpłatnej współpracy zapewniły małym czytelnikom posiłki. Z kolei od strony merytorycznej przedsięwzięcie wsparł dąbrowski oddział British School, przeprowadzając warsztaty językowe. Całość „Nocy z Andersenem" została jak co roku dofinansowana ze strony Urzędu Miasta w Dąbrowie Górniczej.

Do zobaczenia za rok

Wieloletnia tradycja świętowania urodzin znamienitego pisarza książek dla dzieci na stałe wpisała się w kalendarz miasta i dąbrowskiej książnicy. –Ja już odliczam do kolejnego Andersena! – powiedział wychodzący z biblioteki w godzinach porannych młodzieniec, wciąż mający na sobie iście kosmiczne przebranie. Pozostaje więc powiedzieć: do następnego! Wstępny zarys kolejnej inicjatywy snuje się już między opasłymi tomami na bibliotecznych półach…

Monika Bokri

Biblioteka

Strzemieszyce Wielkie mają Klub Historyczny

Spotkanie inauguracyjne Klubu Historycznego „Echo Strzemieszyc", zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną i Muzeum Miejskie „Sztygarka", to odpowiedź na wciąż rosnące zainteresowanie pamięcią i historią lokalną.

fot. Dariusz Nowak

Dariusz Kmiotek opowiada historie z życia ojca, Jana Kmiotka.

Spotkanie inaugurujące działalność klubu odbyło się w sali audiowizualnej Filii nr 8 MBP, gdzie dawniej działało strzemieszyckie Kino ILUZJON. Gospodarzami wieczoru, poświęconego dyskusjom na temat zachowania pamięci o dąbrowskiej dzielnicy, byli: dr Beata Langer, dyrektor MBP i Arkadiusz Rybak, dyrektor Muzeum Miejskiego „Sztygarka". W uroczystości uczestniczył prezydent Marcin Bazylak.

Spotkanie stało się okazją do spotkania znakomitych gości: rodziny Jana Kmiotka, przedstawicieli środowisk artystycznych, naukowych i lokalnych. Zgromadziło się także liczne audytorium, w tym wielu mieszkańców.

Uczestnicy spotkania mieli okazję poznać historie z prywatnego i zawodowego życia Jana Kmiotka, popularyzatora wiedzy na temat regionu, autora licznych opracowań dokumentujących historię lokalną oraz inicjatora prac utrwalających tożsamość, pamięć i stosunek do przeszłości opowiedziane przez Dariusza, jego syna.

Wspomnieniami dzielili się również przyjaciele i znajomi Jana Kmiotka, w tym m.in. poetka Zdzisława Franciszka Kubala i prof. Anna Glimos-Nadgórska. Uzupełnienie stanowiła prelekcja dr Sabiny Kwiecień na temat zawartości cyklu monograficznego „Echo Dawnych Strzemieszyc" (1998-2010), stworzonego i redagowanego przez Jana i Dariusza Kmiotków, Jana Przemszę-Zielińskiego oraz Arkadiusza Rybaka.

Rodzina, przyjaciele i wszyscy, którzy znali Jana Kmiotka, wspominali jego wszechstronność, pracowitość i dążenie do integracji lokalnej społeczności oraz wrażliwość na pamięć lokalną. Podkreśli potrzebę kultywowania tradycji i historii lokalnej i popularyzację wiedzy o przeszłości Strzemieszyc.

Dokonania Jana Kmiotka nadal stanowią źródło inspiracji dla otoczenia. Warto też podkreślić, że do współtworzonej przez niego serii monograficznej nawiązuje nazwa nowo powstałego Klubu Historycznego, którego kolejne spotkania, zgodnie z zapowiedzą gospodarzy, odbędą się już niebawem.

MBP

REKLAMA

Firma P.W.Magpol
Grzegorz Pietrasik
oferuje usługę:

P.W. MAGPOL

- wykonywania zarządzania nieruchomościami wspólnymi wspólnot mieszkaniowych.
Usługa jest kompleksowa
- obejmuje administrowanie, prace konserwacyjne i remontowe własnymi pracownikami, utrzymanie Czystości na klatkach schodowych i na terenie zewnętrzny wspólnoty.

STAWKI KONKURENCYJNE
- ustalane w rozmowie bezpośredniej.
Tel. Kontaktowy w godzinach dziennych

663 757 956

Przegląd Dąbrowski
MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna
Adres Redakcji: 41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 25, pok. 29
tel./fax 32 639 03 34, www.biblioteka-dg.pl, przegladdabrowski@biblioteka-dg.pl
Redaguje zespół: Piotr Purzyński (redaktor naczelny), Michał Syska, Zdzisława Górska-Nieć, Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji), Dariusz Nowak (fotoedytor), Weronika Blecha, Lucyna Stępniewska, Przemysław Kędzior, Monika Bokri, Iga Długokęcka, Olaf Otwinowski, Aneta Błyszczek
Nakład: 40 000 egzemplarzy
DTP: Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Półmaraton Dąbrowski

Kamil Walczyk najlepszym z najlepszych

Na starcie 15. Półmaratonu Dąbrowskiego ArcelorMittal Poland, największej imprezy biegowej w Dąbrowie Górniczej, stawiło się 940 zawodników. Wśród nich aż 344 dąbrowian.

fot. Dariusz Nowak

16 kwietnia o godzinie 10 zawodnicy wystartowali spod Hali Widowiskowo-Sportowej Centrum im. Z. Cybulskiego na inną niż dotychczas trasę, m.in. nową drogą za Hutą Bankową, pod oddanym pół roku wcześniej wiaduktem przy stacji PKP w centrum, przez park Zielona oraz Pogorie IV i III.

– Dla mieszkańców bieg na stałe wpisał się w harmonogramu imprez Dąbrowy Górniczej. Trasa prowadzi przez znane mieszkańcom miejsca, po których niemalże każdego dnia się przemieszczają. Jak co roku kibice nas nie zawiedli i można było liczyć na ogromne wsparcie. To dla biegających bardzo ważne – podkreśla Wojciech Rakowski, uczestnik dziewięciu edycji dąbrowskiego półmaratonu.

Każdy zawodnik mógł skorzystać na trasie z pomocy tzw. zajączków – pacemakerów. – Zarówno treningi, które przygotowaliśmy z „Duchami" przed półmaratonem, jak i pacemakerzy na trasie, mieli ogromne znaczenie dla uczestników. Prowadzili oni biegaczy na określone czasy: 1:35, 1:40, 1:45, 1:50, 2:00, 2:10, 2:15. – podkreśla Dariusz Kołodziej z grupy biegowej „W pogoni za duchem", która aktywnie uczestniczyła w treningach do półmaratonu.

Takie grupowe bieganie okazało się bardzo istotne, szczególnie dla osób, które miały problem, by utrzymać równomierne tempo podczas biegu lub potrzebowały wsparcia.

Na wszystkich, którzy ukończyli bieg czekał pamiątkowy medal. A te najcenniejsze za zwycięstwo w 15. Półmaratonie Dąbrowskim ArcelorMittal Poland otrzymali: Kamil Walczyk (01:08.26) wśród mężczyzn i Aneta Szecówka (01:22.56) wśród kobiet.

– Gratulujemy zawodnikom i zawodniczkom, którzy wzięli udział w biegu, Kibicom dziękujemy za wspaniały doping i atmosferę ogromnej radości, partnerom i sponsorom za wsparcie. Liczymy, że spotkamy się za rok podczas 16. Półmaratonu Dąbrowskiego – podsumowali organizatorzy. Jubileuszowa edycja Półmaratonu Dąbrowskiego ArcelorMittal Poland po raz kolejny udowodniła, że Dąbrowa Górnicza to „Miasto dla Aktywnych"!

fot. Dariusz Nowak

Kamil Walczyk

Aneta Szecówka

W klasyfikacji generalnej najlepsi okazali się:
Kobiety: 1. Aneta Szecówka, 2. Joanna Griman, 3. Kaja Delewska.
Mężczyźni: 1. Kamil Walczyk, 2. Elasari Abdelrahim, 3. Michał Bąk.

Wśród dąbrowian najlepsi byli:
Kobiety: 1. Kaja Delewska, 2. Justyna Matias, 3. Izabela Żmuda.
Mężczyźni: 1. Piotr Lupa, 2. Dominik Kamiński, 3. Paweł Iwan.

Ogromne podziękowania należą się Partnerom 15. Półmaratonu Dąbrowskiego ArcelorMittal Poland, wśród których byli: ArcelorMittal Poland, Marszałek Województwa Śląskiego, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna w Katowicach, Saint-Gobain, Dąbrowskie Wodociągi, British School, Helen Doron, Fitness Club SALSA, Silesia Marathon, Zakręcona Fota 360, Reha Punkt, W Pogoni za Duchem, MW Auto Sosnowiec oraz partnerom medialnym: Radio ESKA, NaszeMiasto.pl i Dziennik Zachodni.

Anna Jawor-Lachowicz

NA PÓŁMARATON DO DĄBROWY GÓRNICZEJ ZAWITAŁ ZBIGNIEW STEFANIAK, NIEPEŁNOSPRAWNY MARATOŃCZYK Z WEJHEROWA:

fot. Dariusz Nowak

- Mój pobyt w Dąbrowie Górniczej był krótki, ale oceniam go pozytywnie. To był mój trzeci start w tym roku. Trasa była fajna i dobrze przygotowana, nie miałem żadnych problemów, żeby ją pokonać, mimo że poruszam się na wózku inwalidzkim. Było super. Wziąłem udział i zdobyłem medal. Od lat sport jest moją pasją i motywuje mnie do dalszego działania. Jak każdy chcę godnie żyć i realizować swoje sportowe marzenia. Tak właśnie traktuję mój udział w zawodach. az

DZIEŃ DOBRY PINKY MOUSE!

Dzień Dziecka z Pałacem Kultury Zagłębia trwa dłużej! 3 czerwca o 17:00 odwiedzi nas niezwykła Różowa Mysz!

Niepowtarzalna, najpiękniejsza, najcudowniejsza, najmilsza i najbardziej niesamowita... Różowa Mysz! Dlaczego różowa? Bo różowy, jej zdaniem, jest najpiękniejszy. Możecie na nią mówić Pinky Mouse. Pinky Mouse ma wielu przyjaciół, śpiewa piosenki Nataszy Zylskiej, lubi liczyć dziury w serze, a jak się zezłości, to wszystko wyrzuca przez okno. Pinky Mouse Band to nowa formacja muzyczna, grająca bardzo skoczną, żywiołową muzykę dla Małych i Nieco Większych Poszukiwaczy Niezapomnianych Wrażeń. Na wydarzenie składa się kilkanaście piosenek inspirowanych swingiem, jazzem, polską piosenką rozrywkową z lat 50. oraz tradycją ludową. To solidna porcja nowych dźwięków, które swoją intensywność zawdzięczają rozbudowanym instrumentarium i elektronicznym brzmieniom. Dobrą zabawę w towarzystwie szalonych myszek, wzbogacają również wystrzałowe kostiumy, bajeczna scenografia oraz niespodziewane zwroty akcji. Odwiedź świat Pinky Mouse i daj się porwać muzyce!

UWAGA MAŁE I DUŻE DZIECI! Informacje o wszystkich imprezach organizowanych dla Was pomiędzy 31 maja a 4 czerwca w Pałacu Kultury Zagłębia znajdziecie na naszej stronie internetowej palac.art.pl!

ZWYCIĘZCY FOLKOWEGO ŚWIĘTA

Przez trzy dni w Dąbrowie Górniczej rozbrzmiewały dźwięki kapel ludowych, niósł się piękny śpiew, a wokół tańczono i trwała radosna zabawa!

Dobiegł końca 13. Międzykulturowy Festiwal Folklorystyczny Zagłębie i Sąsiedzi, a to oznacza, że znamy jego zwycięzców. Jury miało twardy orzech do zgryzienia – do konkursu stanęły aż 53 zespoły w kategorii dorośli oraz 25 zespołów w kategorii dzieci. Najważniejszą nagrodę, czyli Grand Prix Festiwalu otrzymał Zespół Regionalny OwCoK z Jabłonki!

Występom towarzyszyły specjalne wydarzenia – warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży, folkowa potańcówka w wielkich pałacowych holach oraz wystawa unikalnych dwuosnowowych tkanin z Janowa, którą można oglądać jeszcze do 19 maja br.

To był wspaniały weekend wypełniony prawdziwą magią polskiego folkloru oraz rodzinną atmosferą, z której słynie dąbrowski festiwal. Do zobaczenia za rok!

Grand Prix oraz pierwsze nagrody taneczne ufundował Marszałek Województwa Śląskiego. Pełna lista nagrodzonych dostępna jest na palac.art.pl.

PATRONAT HONOROWY

Województwo Śląskie | Honorowy patronat Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chełstowskiego

Honorowy Patronat Prezydenta Miasta Dąbrowa Górnicza

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu "Taniec", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

Narodowy Instytut Muzyki i Tańca

ORGANIZATORZY

65 LAT KULTURZE I SZTUCE | Pałac Kultury Zagłębia | DĄBROWA GÓRNICZA dla aktywnych

PARTNERZY

Zespół Pieśni i Tańca PKZ "Gołowianie"

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Janowie

Izba Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie

Dąbrowskie Wodociągi

PATRONAT MEDIALNY

Polskie Radio Katowice

Pismo Folkowe

Pałac Kultury Zagłębia

27.03-19.05	**Wystawa Tkana Podwójnie – Janowska Tkanina Dwuosnowowa** GALERIA (HOL PARTER)
28.04-19.05	**Kod obrazu – linia światło, struktura** WYSTAWA ALEKSANDRY JAKUBCZAK GALERIA SZTUKI (POZIOM -1)
4.05 15:00	**Dębowy Maj Festiwal – Dzień Hutnika** IMPREZA PLENEROWA | PARK PODLESIE
5.05 18:00	**Najpiękniejsze tanga i walce** KONCERT | CHÓR ZORZA, ZESPÓŁ NON A CAPELLA
7.05 10:30	**Tatarysiapaty** SPEKTAKL DLA DZIECI | DOM KULTURY ZĄBKOWICE
9.05 16:00	**Drugie Dno – kabaret Pałacu Kultury Seniora** DOM KULTURY ZĄBKOWICE
16.05 17:00	**Potańcówka dla seniora** DOM KULTURY ZĄBKOWICE
30.05-31.05	**PeKaZetka** PAŁACOWY PRZEGLĄD KABARETOWY
1.06 19:00	**Vito Bambino** KONCERT
1.06 15:00	**Dziecięce Miasteczko Kreatywne** DZIEŃ DZIECKA | PLAC WOLNOŚCI
3.06 17:00	**Dzień Dobry Pinky Mouse** DZIEŃ DZIECKA | WIDOWISKO MUZYCZNE
4.06 10:30	**Złota Rybka** SPEKTAKL DLA DZIECI | DOM KULTURY ZĄBKOWICE

KinoKADR

28-30.04	Bo się boi	18:00
5, 7-10.05	Liczba doskonała Bo się boi	17:00 19:00
6-7.05	Szczęście Mikołajka Czarodziejski flet Prawdziwe życie aniołów	10:00 12:00 14:30
11.05	Nikt nie woła KRÓTKA HISTORIA POLSKIEGO KINA	17:30
12-17.05	Peter von Kant Trzej muszkieterowie: D'Artagnan	17:00 19:00
13-14.05	Czarodziejski flet Uratuj drzewo Holy Spider	10:00 12:15 14:15
17.05	Sonata KINOSZKOŁA SENIORA	12:00
18.05	Rafael. Młody geniusz WIELKA SZTUKA W KINIE	18:00
19-23.05	Jestem otchłanią Daliland	17:00 19:30
20-21.05	Uratuj drzewo Blueback Trzej muszkieterowie: D'Artagnan	10:00 12:00 14:30
24.05	Dokument o Faro INGMAR BERGMAN. BÓG KINA	17:30
26-31.05	Bliscy Pod ziemią	17:00 19:00
27-28.05	Blueback Ernest i Celestyna Daliland	10:00 12:00 14:30
29.05	Faust z Paryskiej Opery Narodowej RETRANSMISJA	18:00